

Walachowicz, Jerzy

Sołectwo miejskie "trans Oderam" w czasach askańskich

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 5, 25-38

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY WALACHOWICZ

Solectwo miejskie „trans Oderam” w czasach askańskich

Städtisches Schultheißamt „trans Oderam” in askanischer Zeit

1. Wstęp. 2. Urząd sołtysa miejskiego: 2.1. Terminologia źródeł; 2.2. Sołtys jako urzędnik zarządu miasta i sędzieja miejski; 2.3. Znani w źródłach sołtysi miejscy. 3. Uposażenie sołtysów w dokumentach lokacyjnych czasów askańskich w *Marchia Transoderana*: 3.1. Gorzów Wielkopolski; 3.2. Barlinek; 3.3. Drawsko Pomorskie; 3.4. Wałcz; 3.5. Słupsk; 3.6. Mirosławiec. 4. Zakończenie.

1. Vorwort. 2. Das Amt des Stadtschultheißen: 2.1. Die Terminologie der Quellen; 2.2. Der Schultheiß als Beamter der Stadtverwaltung und Richter der Stadt; 2.3. In Quellen erwähnte Stadtschultheißen. 3. Das Schultheißgehalt in Lokationsurkunden der askanischen Zeit in *Marchia Transoderana*: 3.1. Landsberg; 3.2. Berlinchen; 3.3. Dramburg; 3.4. Deutsch Krone; 3.5. Stolp; 3.6. Märkisch Friedland. 4. Schlussfolgerungen.

1. Artykuł poświęcony został sołtysom miejskim jako najniższym organom zarządu i sądownictwa, wyodrębniających się terytorialnie i samorządowo miast na prawie niemieckim (magdeburskim w wersji brandenburskiej i lubeckim). Pojawienie się solectwa, związane ściśle z lokacjami miejskimi, wcale nie oznaczało początków miast, które w wielu przypadkach, jako osady tego typu istniały już znacznie dawniej. Jeżeli zbadać miejscowości noszące źródłowe nazwy *oppida*, *civitates*, *urbes*, a nawet *castra* na terenie prowincji *trans Oderam*, okaże się, iż można doliczyć się ich aż 46. Z tej liczby 33 związać należy z Nową Marchią, 13 zaś z Ziemią Torzymską, które początkowo składały się na tzw. *Marchia Transoderana*¹. Proces urbanizacji tych ziem nie był więc najniższy. Z oczywistych wszakże względów, w niniejszym przedstawieniu solectwa transodrzańskiego zdecydować się trzeba na znaczne skróty i częste posługiwanie się egzemplifikacją.

Chronologicznie ograniczono artykuł tylko do czasów askańskich, które w Nowej Marchii rozciągają się od połowy XIII w. do wygaśnięcia tej dynastii na osobach Jana V (1317 r.), Waldemara (1319 r.) i Henryka II

¹ J. Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w.*, Pr. Kom. Hist. PTPN [Warszawa-Poznań] 1980, t. XXXI, s. 80.

(1320 r.). Ostatni nie odegrał żadnej roli politycznej, gdyż zmarł w wieku chłopięcym². O zbadaniu tylko wspomnianych siedemdziesięciu lat zdecydowały względy merytoryczne, które dla tej prowincji musiały wziąć za początek przekroczenie granicznej, między Brandenburgią a ziemiami polskimi, bariery odrzańskiej właśnie przez Askańczyków, co zmusza do uznania margrabiów z tego rodu za rzeczywistych twórców Marchii *trans Oderam*³. Szczególne też zasługi dla rozwoju miast w Brandenburgii, w tym także po prawej stronie Odry, ponieśli margrabiowie Jan I i Otton III⁴. Rządy Wittelsbachów (do 1373 r.) i Luksemburgów (do 1402 r.) w Nowej Marchii były nieporównywalne i dla niej gorsze w zestawieniu z czasami askańskimi. Zamknięcie rozważań na początkach XIV w. jest więc merytorycznie wyjątkowo uzasadnione.

Praca musi obejmować z założenia każdorazowy zasięg terytorialny władzy marchijskiej *trans Oderam*. Ulegał on ustawicznym przesunięciom, co prowadziło do częstych zmian stanu posiadania Brandenburgii w zakresie miast, włączając czy wyłączając, okresowo lub na stałe, np. Świdwin, Santok, Drezdenko, Wątcz, Słupsk, Wieleń, Czaplinek, Złocieniec, Skwierzynę, Rzepin, Międzyrzecz, Krosno Odrzańskie, Świebodzin, Zbąszyn itp. Te fluktuacje granicy brandenbursko-zachodniopomorskiej i brandenbursko-wielkopolskiej nie mogą jednak zaciemnić obrazu sołtysów marchijskich.

Materiał źródłowy do badania tak przedstawionej problematyki jest wielce nie pociągający. Brakuje przede wszystkim odpowiednich wydawnictw źródłowych. Materiał dokumentarny tkwi zasadniczo w wielotomowym brandenburskim kodeksie dyplomatycznym A. F. Riedla, wydanym drukiem w XIX w., ale charakteryzującym się chaotycznością i brakiem krytycyzmu⁵. Podobnie przedstawia się sprawa z rejestrami nowomarchijskimi K. Kletkego⁶. Jedyne obszerne i krytyczne rejestry dokonań margrabiów brandenburskich, wydane przez H. Krabbona i G. Wintera, ratują sytuację, przekazując streszczenia dyplomów i opisy wydarzeń, których aktorami byli margrabiowie z dynastii askańskiej⁷. Poza tym wydawnictwem znalazły się jednak sprawy dotyczące Brandenburgii, lecz innego niż askańskie autorstwa. Wzgląd ten

² Wł. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 58.

³ J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 18–36.

⁴ H. Krabbo, *Die Städtegründungen der Markgrafen Johann I und Otto III von Brandenburg (1220–1267)*, Archiv für Urkundenforschung, Bd. 4, s. 225.

⁵ *Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für Geschichte der Mark Brandenburg und ihrer Regenten*, hrsg. von A. F. Riedel, Bd. 1–35, Berlin 1838–1869 [dalej cyt.: Rdl, Seria–tom: strona].

⁶ *Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und des Landes Sternberg*, in *Auszügen mitgeteilt von K. Kletke*, Abteilung 1, Märkische Forschungen, Bd. 10, Berlin 1867 [dalej cyt.: Kletke, strona].

⁷ *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, hrsg. von H. Krabbo und G. Winter, *Veröffentlichungen des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg*, Lieferung I–XII, Leipzig–München–Berlin 1910–1955 [dalej cyt.: Krabbo, nr regestu].

także miał pewne znaczenie w ograniczeniu ram chronologicznych niniejszego artykułu. Ewentualne, czasem potrzebne wykroczenia poza ten *terminus ad quem* uczyni autor rzadko i ostrożnie.

Problematyką miejską Nowej Marchii zajmowało się wielu autorów niemieckich i polskich. Wszyscy jednak poświęcili im tylko fragmenty swych prac, co sprawia, że miasta nowomarchijskie nie posiadają własnej monografii naukowej⁸.

2.1. Urzędnik sprawujący władzę w imieniu pana w mieście występował w źródłach najczęściej jako sołtys (*scultetus*, *Schulze*)⁹, rzadziej *praefectus*¹⁰. Na Pomorzu Zachodnim odnajdujemy na tym miejscu także podwójcich (*subadvocati*) lub tzw. wójtów mniejszych (*advocati minores*), czy też po prostu wójtów (*advocati*)¹¹. Przy braku sołtysów funkcjonowali doradcy ławnicy (*scabini*) i to zarówno w sądowej, jak i w zarządzającej roli¹².

2.2. Przywilej lokacyjny dawał szansę powstającemu miastu na wyodrębnienie się z otaczającego go terytorium osadnictwa wiejskiego, i to pod względem

⁸ Z ważniejszej literatury trzeba odnotować prace: P. Niessen, *Städtisches und territoriales Wirtschaftsleben im märkischen Odergebiet bis zum Ende des 14. Jahrhunderts*, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte*, Bd. XVI, Leipzig 1903; tenże, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung (von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier)*, *Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark, Geschichte der Neumark in Einzeldarstellungen*, Landsberg/Warthe 1905; K. Schrader, *Studien zur Geschichte der märkischen Städte unter den Askaniern und Wittelsbachern (1134–1373)*, Diss. Göttingen 1930; H. Wittlinger, *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkische Städte, Die Neumark, Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark*, N. F. Der Schriften, hrsg. von Wissenschaftlichen Ausschus, H. 8, Landsberg/Warthe 1932 (zawiera błędy i wymaga gruntownej rewizji); M. Sczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, CPH [Poznań] 1955, t. VII, z. 1; *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. I, cz. 1, 2, Poznań 1969; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg*, Bd. I–IV, Berlin 1961–1964; *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. I–II: *Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, Zielona Góra 1967, 1970; W. Podehl, *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg, Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte unter besonderer Berücksichtigung von Altmark, Neumark und Havelland, Märkische Forschungen*, Bd. 76, Köln–Wien 1975; J. Walachowicz, *Geneza...*; tenże, *Przywileje grodowe na brandenburskich ziemiach trans Oderam do r. 1375*, CPH [Poznań] 1989, t. XLI, z. 2, s. 35–52.

⁹ RdI, I–7: 243–244; 13: 318; 18: 10, 62–63, 65, 101–103, 183–184, 217–219, 269–270, 282–283, 440–441, 445; 19: 10, 67–69; 20: 201; 23: 2–3; 24: 5–6, 11.

¹⁰ RdI, I–18: 10, 12–13, 21–22, 105, 118, 305, 386, 454; 19: 82, 205–207, 459, 465; Kletke, 120, 124, 154–155, 158–159, 161–163, 185, 191–192, 230, 298, 300, 313.

¹¹ J. Walachowicz, *Landwójtostwo na Pomorzu Zachodnim – Kształtowanie się zarządu terytorialnego w dobie pokasztańskiej*, Pr. Wydz. Prawa UAM 1969, nr 43, s. 97–100, 155; tenże, *Geneza...*, s. 77–85.

¹² J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 129–130.

topograficznym oraz prawno-ustrojowym. Od początku miasto otrzymywało własne władze w postaci sołtysa, prefekta bądź wójta miejskiego. Działał on na podstawie licencji właściciela miasta, który zlecił mu jego założenie, rozplanowanie, ściągnięcie ludności. Za to ryzyko zasadzka miasta otrzymywał dziedzicznie lepszą pozycję materialną wśród mieszczan i jako sołtys sprawowanie nad nim władzy sądowo-zarządzającej. Dziedziczność sołectwa sprawiała w przyszłości kłopoty w postaci możliwości jego dzielenia między dziedziców sołtysa. W okresie Wittelsbachów widzimy przeto sołectwa, posiadane przez sołtysów w 1/2, 1/3, 1/4 czy 1/6 części. Sytuację taką dostrzec można w Myśliborzu w 1333 r. (1/6), w 1341 r. (1/2)¹³; Choszczynie w 1335 r. (1/2)¹⁴; Dobiegniewie w latach 1341, 1352, 1364 (1/2)¹⁵; Gorzowie Wielkopolskim w latach 1344, 1348, 1353, 1372 i 1382 (1/4)¹⁶, natomiast w latach 1361 i 1372 (1/2)¹⁷; Człopie w 1352 r. (1/2)¹⁸; w Strzelcach Krajeńskich w 1364 r. (1/2)¹⁹. W Golenicach sołectwo otrzymała w 1367 r. Małgorzata córka Henninga Wedla²⁰. Sołectwo stało się też rychło przedmiotem obrotu cywilno-prawnego (sołectwo Chojny w 1364/65 r.)²¹.

Sądownictwo sołeckie początkowo ograniczało się do spraw drobniejszych (*iudicia minora*), gdyż ważniejsze rezerwował pan miasta dla siebie lub swego urzędnika landwójta. Pan i landwójt mieli określony wpływ na powołanie sołtysa miejskiego, co występuje jednak w źródłach mało wyraźnie, choć lepiej na Pomorzu Zachodnim, niż na brandenburskiej *Terra Transoderana*. Mieszczanie wpływali na jurysdykcję przez ławników. Źródła nie mówią jednak nic o sposobie ich powoływania. Władza zarządzająca sołtysa obejmowała ogół spraw miejskich w zakresie przydzielania osadnikom działek budowlanych i łąnów rolniczych, troski o porządek i bezpieczeństwo, zbierania po okresie wolnizny czynszów i innych danin czy świadczeń, wymaganych od mieszczan dla pana miasta. Landwójtowie interesowali się bardzo żywo sprawami miast, o czym świadczy ich obecność w dokumentach miejskich, w formułach testacyjnych²² itp. Mieszczanie dążyli zaś konsekwentnie do poszerzania swych wpływów przez powołanie rady miejskiej z burmistrzem na czele, co prowadziło do minimalizacji wpływów landwójta w obrębie

¹³ Rdl, I-18: 448, 452-453; Kletke, 112, 129-130.

¹⁴ Rdl, I-18: 12; Kletke, 120.

¹⁵ Rdl, I-18: 298, 305, 454; Kletke, 154-156, 234.

¹⁶ Rdl, I-18: 386, 392, 404; 24: 89; Kletke, 161, 167.

¹⁷ Geschichte des Geschlechts von der Osten, Urkundenbuch, Bd. I, hrsg. von O. Grotefend, Stettin 1914 [dalej cyt.: Grotefend, nr dyplomu, tu 768]; Rdl, I-18: 401, 408; Kletke, 313, 343.

¹⁸ Rdl, II-2: 344-345; Kletke, 234-235.

¹⁹ Rdl, I-18: 306; Kletke, 133.

²⁰ Rdl, I-18: 137; Kletke, 336.

²¹ Rdl, I-19: 244-245; Kletke, 317, 318.

²² J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 114-115; tenże, *Landwójtostwo...*, s. 241-242.

miasta. W dalszej zaś kolejności – do wykupu sołectwa, związania go z miastem i uwolnienia spod zwierzchności pana²³.

2.3. Badanie ustroju politycznego Nowej Marchii w czasach askańskich ujawnia niedostatek wiadomości o sołtysach miejskich. Wśród 15 miast posiadających jakiegokolwiek przywileje donacyjne czy libertacyjne z tego okresu pochodzące od Marchii nie wspomniano o nich w ogóle w Myśliborzu, Choszcznie, Dobiegniewie, Mieszkowicach, Drezdenku, Moryniu i Cedyni. Jeżeli pominąć na razie te miasta, których przywileje lokacyjne zachowały się (marchijskie: Gorzów Wielkopolski, Barlinek, Drawsko Pomorskie, Wałcz, Kalisz Pomorski i Słupsk oraz należący do Wedłów Mirosławiec), to informacje o instytucji sołtysa odnajdziemy tylko w materiale dyplomatycznym Trzcina i Chojny²⁴. Margrabiowie Jan II, Otton IV i Konrad, udzielając w 1281 r. Trzcina zgody na wybudowanie nowego młyna wodnego, który nie byłby obciążony świadczeniem jednego szefla zboża dla sołtysa, uzależnili wprowadzenie tej decyzji w życie brakiem sprzeciwu z jego strony. Poświadczono też korzystanie przezeń z 1/3 kar sądowych i udział w dochodach z regaliów (głównie młyny i rybołówstwo)²⁵. W źródłach chojeńskich odnajdujemy informację z 1306 r. o wójcie (*advocatus*) Botelu, który może być uważany za sołtysa miejskiego²⁶.

W późniejszym okresie Wittelsbachów spotykamy liczniejsze grono sołtysów z poszczególnych miast nowomarchijskich. Występują oni w dokumentach Ludwika I Starszego, Ludwika II Rzymskiego, Ottona VIII Gnuśnego, nie tylko jako posiadacze całych sołectw miejskich, ale także ich części. Mamy więc: w **Choszcznie** – w 1335 r. Arnolda Hiesdorfa (1/2) i Jakuba Heinsberga, a w latach 1352 do 1354: Mikołaja Arnolda, Macieja i Gerkina Heinsbergów²⁷; w **Chojnie** – w 1334 r. Konrada, w 1364 r. Henninga i Fabiana Rudigerów (pierwszy wystąpił jeszcze w 1365 r., drugi w 1372 r.) i Henninga Bollena w 1365 r.²⁸ (jako byłego sołtysa chojeńskiego); w **Człopie** – Jakuba Boytina w 1352 r. (1/2)²⁹; w **Dobiegniewie** – Cuschego w 1336 r., Andrzeja, Jana Helpericków w 1352 r., Gisona w 1361 r., Helpericka

²³ Por. prace L. Łysiaka, *Karta z dziejów sołectw w dawnej Rzeczypospolitej*, CPH 1953, t. V, ss. 265–270; tenże, *Własność sołtysia „wójtowska” w Małopolsce do końca XVI wieku*, Zesz. Nauk. UJ 1964, 94, Prace Prawnicze, z. 15, s. 191; tenże, *Małopolskie dokumenty lokacyjne w praktyce sądowej XIV–XVI w.*, CPH 1964, t. XVI, z. 2, s. 45–65; tenże, *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego*, CPH 1964, t. XVI, z. 1, s. 231–251.

²⁴ J. Wałachowicz, *Geneza...*, s. 143–152.

²⁵ Rdl, I–19: 181–182; Krabbo, 2514; Kletke 82–83.

²⁶ Rdl, I–19: 66; Krabbo, 1243; Kletke, 32–33.

²⁷ Rdl, I–18: 21–22, 29–30; Kletke, 120, 230, 243, 313.

²⁸ Rdl, I–19: 195, 244–245, 256; Kletke, 116, 317, 318, 344.

²⁹ Rdl, II–2: 344–345; Kletke, 234/5.

Czarnego w 1364 r.³⁰; w **Lipianach** – Gerkena Wimana w 1356 r., Klausa Schöninga (1/3) i Kuna Blumego w latach 1363–1365³¹; w **Golenicach** – Małgorzatę Wedel w 1362 r.³²; w **Moryniu** – Kuno, Konrada i Waltera Bergów³³; w **Myśliborzu** – Henryka Müncha (1/6), Monika Pyritza (1/6) i Ekharda Kirgowa (1/6) w 1333 r., Henniga Meyne (1/2) i Henze Junga (1/2) w 1341 r., Klausa i Konrada Damnitzów w 1369 r.³⁴; w **Reczu** – Henryka Wintera i Henninga Vorhowera w 1350 r.³⁵; w **Strzelcach Krajeńskich** – Henninga w 1361 r., Jana Rakowa, Henninga Schultzena w 1366 r.³⁶ i w **Trzeціńsku** – Ottona Hollecke w 1362 r. (jako były sołtys), Arnolda Heidenreicha, Arnolda i Helmicha Runge w 1362 r., Arnolda i Helmicha Runge w 1364 r. i Klausa Grele w 1318 r. (ustanowiony przez burmistrza Ebela)³⁷.

Instytucja sołtysów miejskich była zatem powszechna w miastach nowomarchijskich, i to zapewne od początku, czyli od czasów askańskich.

3. Z okresu askańskiego zachowało się bardzo niewiele dokumentów lokacyjnych dla miast *trans Oderam*. Może się nimi poszczycić jedynie sześć miast należących do margrabiów i jedno prywatne rodziny Wedłów. Dyplomy te różnią się od siebie dość znacznie. Pełniejsze informacje o sołtysie otrzymujemy jedynie w dyplomach dla Gorzowa Wielkopolskiego (1257 r.)³⁸, Barlinka (1278 r.)³⁹, Drawska Pomorskiego (1297 r.)⁴⁰, Wałcza (1303 r.)⁴¹ i Słupska (1310 r.)⁴². Nie wspomniano o sołectwie w Kaliszu Pomorskim (1303 r.)⁴³, a w Mirosławcu (1314 r.) nie zauważono sądowej roli sołtysa⁴⁴. Może sprawy te regulowały osobne dyplomy, które się nie zachowały.

Zestawmy wyjątkowo te sformułowania nielicznych źródeł, które dotyczą spraw sołtysich w pełnym brzmieniu.

³⁰ Rdl, I-18:12–13, 42, 298, 305; 19: 459, 469.

³¹ Kletke, 283.

³² Rdl, I-18: 137; Kletke, 304–305.

³³ Rdl, I-19: 82; Kletke, 300.

³⁴ Rdl, I-18: 448, 454, 477; Kletke, 113, 154–155, 330.

³⁵ Rdl, I-18: 20; Kletke, 195.

³⁶ Rdl, I-18: 307; Kletke, 298, 322.

³⁷ Rdl, I-19: 82; Kletke, 304, 312, 375.

³⁸ Rdl, I-18 : 369–370; Krabbo, 813.

³⁹ Rdl, I-18: 63; Krabbo, 1137.

⁴⁰ Rdl, I-18: 215; Krabbo, 1666.

⁴¹ Rdl, II-1: 248–250; Krabbo, 1865; Kletke 63–64.

⁴² M. Perlbach, *Pommerellisches Urkundenbuch*, Danzig 1882, nr 691 [dalej cyt.: **Perlbach, nr**]; Krabbo, 2179.

⁴³ Rdl, I-18: 101; Krabbo, 1881.

⁴⁴ Rdl, I-18: 102–103; Kletke, 77–78.

3.1. W dokumencie lokacyjnym dla **Gorzowa Wielkopolskiego**, wydanym przez margrabię Jana I w dniu 7 lipca 1257 r. czytamy: ... *quod nos fidei nostro Alberto, dicto de Luge civitatem nostram Landisberch Novam liberam construendi in hunc modum contulimus facultatem, videlicet, quod pars tertia totius census, tam de areis quam de mansis, sit ipsius, sicut et tertius in civitate denarius per iudicium acquisitus [...] jus Brandenburgense habebunt [...] Insuper quicquid de edificiis in ejusdem civitatis foro construendis durante libertate provenerit, in usus civitatis libere totum cedit et eadem expleta nos de qualibet statione duos percipiemus denarios et Schultetus unum [...] Similiter in molendinis in aqua Cladowe [dziś Kłodawka, dopływ Warty – J. W.] infra civitatis terminos et agrorum construendis Schultetus partem tertiam obtinebit [...] Preterea extra civitatis terminos memorate contulimus Schulteto memorato LXIV mansos titulo pheodali, in quibus, si molendina construi poterunt et fundari, liberam construendi habebit facultatem, quorum et fructus omnes percipiet sine nobis...*⁴⁵

3.2. W lokacji **Barlinka** z 25 stycznia 1278 r. margrabiowie Otton V Długi i Albrecht III stwierdzili: ... *quod Henrico dicto Toyte ciuitatem nostram nouam Berlyn locandam commisimus, concedentes eidem tercium denarium, id est partem terciam omnium que proueniunt de iudiciis, de censu, de molendinis, de edificiis, theatro videlicet et marcellis et aliis edificiis singularibus, que pro vsu communis ciuitatis construuntur, de ortis humuli siue ortis aliis vniuersis, quam terciam partem locationis, que Besitzinge dicitur, nomine possidebit. Molendinum, autem quod ante foundationem ciuitatis predicte fuit ibi, censum eius et pactum idem Henricus possidebit a nobis sicut antea titulo feodali...*⁴⁶

3.3. Dnia 1 marca 1297 r. synowie Jana I – margrabiowie Otton IV ze Strzałą i Konrad (oraz synowie Konrada Jan IV i Otton VII) – lokowali **Drawsko Pomorskie**. W dokumencie stwierdzono: *Quod viris honestis Arnoldo de Goltzen, domino schulteto in Dravenborch, nec non*

⁴⁵ Rdl, I-18: 375; Kletke, 85; Krabbo, 2570; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg...*, t. I, s. 158; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 145.

⁴⁶ Rdl, I-18: 63; Kletke, 29-30; Krabbo, 1137.

Conrado et Johanni, ejus fratribus, predictam civitatem nostram Dravenborch cum omnibus suis obtinentiis, sicut infra recitabitur, dedimus possidendam. Dedimus nihilominus civitati predictae jus Brandenburgense [...] Prefectus quoque et sui fratres et heredes eorundem decem mansos pro suis usibus perpetuo liberaliter possidebunt. Expirante autem libertate de uno quoque manso dimidius nobis argenteus censualis dari debet. De quo censu Schultetus tertiam partem et de censu arearum, nec non de judico pariter sibi tollet. Item molendium, quod adjacet civitati, supra Dravam exstructum, prefatus Schultetus sui que heredes cum omni usu justo pheodali titulo liberaliter possidebunt...⁴⁷

3.4. Margrabiowie Otton IV ze Strzałą, Konrad, Jan IV i Waldemar wydali 23 kwietnia 1303 r. dokument lokacyjny **Walcza**. Sprawy sołeckie zajęły w nim okazałe miejsce. Stwierdzono, że zgodę na lokację wydali margrabiowie za aprobatą rady (*sapientiores in populo*), prace zaś związane z tą sprawą ...*dedimus operam illi rei foundationemque illius civitatis cum prefectura porreximus militibus honestis et providis nostris subditis, Ulrico de Sceninghe et Rodolfo de Livendale [...] Quidquid in supradictis agris omnibus, hoc est tam in agris pertinentibus ad mensuram campi civitatis quam in agris arearum, utilitatis ordinari poterit, tertiam partem fundatoribus dabimus, duas partes tribuemus civitati. Hoc tamen excipimus, quod dicte civitatis fundatores intra civitatem, vel extra in agris quos dedimus civitati, ubicunque voluerint, duo loca molendinorum eligent, in quibus molendina construent, prout sibi putaverint expedire; de quibus civitati nichil proveniet, sed cum omni fructu, tam iure hereditario quam feodali, ipsa molendina possideant fundatores. Si aliqua alia molendina construi poterunt in civitate vel extra civitatem, inde tertiam partem sumunt fundatores, civitas habeat partes duas. Damus etiam huic civitati ad pascua pecorum suorum locum castris, qui dicitur Doberitz [dziś miejsce niezidentyfikowane – J.W.], et ab ipso Doberitz per circuitum dimidium miliare; quidquid intra hoc spacium utilitatis esse poterit unde pactus aut census proveniet, tertia pars fundatoribus solvetur, due partes tribuentur civitati.*

⁴⁷ Rdl, I-18: 215; Kletke, 52; Krabbo, 1666; P. Niessen, *Geschichte...*, s. 238.

Duo stagna, Raddun [dziś Jezioro Raduń – J.W.] et Volzen [dziś waleckie Jezioro Zamkowe – J.W.], damus etiam civitati. Quidquid ex eis reddituum haberi poterit, inde civitas tollet duas partes, terciam partem percipiant fundatores. Insula quedam, que proprie dicitur vulgariter eyn Hals [położona między wspomnianymi jeziorami – J.W.], protenditurque a loco castris, qui vocatur Raddun, et intrat stagnum Raddun, hanc cum ceteris insulis existentibus in stagno Raddun damus etiam civitati; quidquid in hiis insulis utilitatis esse poterit, tertia pars dabitur fundatoribus, due partes tribuentur civitati. Fundatoribus etiam damus libertatem venandi in bonis suis et in terminis civitatis. Quidquid in theatro, in macellis panum, calceorum, carniū, census aut precii esse poterit, et si que alia macella et case facte fuerint, que redditus solvent civitati, de omnibus eis fundatoribus tertia pars solvetur, due partes remaneant civitati. Item fundatorum erit tertia pars de censu et precio locorum, quos in annuali foro adventantes occupant, et duas partes civitas retinebit. Sedecim annis habebit hec civitas libertatem; quamdiu hoc tempus libertatis duraverit, tollet civitas, ut tanto melius se emendet, duas partes de omni causa iudiciorum; fundatores terciam partem sument. Defluxo tempore libertatis, due iste partes cedent in usus nostros, sed fundatoribus pars sua tertia remanebit. Iterum transacto libertatis tempore, tres solidos Brandenburgenses solvent incole civitatis de quolibet manso ex hiis centum qui ad campum pertinent civitatis: ex hoc censu due partes cedent nobis, tertia pars ad manus transeat fundatorum. Due partes reddituum de agris arearum manent civitati, terciam partem percipiant fundatores. Insula que intrat stagnum Volzen, que proprie dicitur vulgari vocabulo eyn Hals, fundatorum sit, et in ea nichil auctoritas remaneat civitati. In Nigra merica fundatores eligent duo stagna quecumque voluerint, que itidem damus eis. Porrigimus etiam dictis fundatoribus viginti mansos et trecentos, ubicumque circa predictam civitatem [...] eligere voluerint, cum omni iure et utilitate [...] Si qui de amicis fundatorum eos sequi voluerint de terris aliorum principum, unicuique eorum sexaginta quatuor, mansos cum fundatorum consilio porrigemus. Si qui vero eos sequi voluerint de terra

principatus nostri, sexaginta quatuor mansos unicuique eorum similiter porrigemus; ita tamen, ut de antiquis bonis que habent a nobis, consueta servicia impendere non obmittant. Sed ut fundatores minus terreat foundationis labor, predicto militi Ulrico de Sceninghe et filiis suis libere dimittimus et absque omni servitio per sedecim annos quidquid habent in Conradesdorp [dziś zaginiona – J.W.], subditosque suos in eadem villa morantes, etiam ab omni servitio et precaria per eorundem annorum spacia liberos esse volumus et quietos. Militi predicto etiam Rodolfo de Livendale et fratribus suis villam Herenborch similiter per sedecim annos liberam dimittimus et absque omni servitio, subditosque suos etiam per id tempus ab omni servitio et precaria liberamus. Predicti vero milites, durante libertatis tempore, si qua precaria ab incolis terre a nobis requisita fuerit et exorta, de bonis ipsorum, nobis inconsultis, si decreverint percipient libere et quiete. Eos qui fundatores dictos sequuti fuerint, per sedecim annos a servitio liberos esse volumus sicut fundatores; excepto, quod qui eos de terra principatus nostri sequentur, de antiquis bonis, ut paulo ante diximus, servicia sua solvant. Sciendum, quod hec que fundatoribus istis ratione dicte foundationis porrigimus, tali concedimus forma, scilicet ut predictus miles Ulricus de Sceninghe cum pueris suis, et miles Rodolfus etiam predictus cum fratribus suis, omnes isti una manu, una possessione universa possideant atque servant. Si quisquam hominum bona novalia supradicta impugnaverit, in eis iuris aliquid asserens se habere, illius impugnationis nos esse volumus sedatores. Si fundatores dicti vendere decreverint ea, que sui iuris esse in civitate vel in campo civitatis presens pagina narrat, ipsa emptoribus absque servitio porrigemus...⁴⁸

3.5. Lokacji Słupska dokonali 9 września 1310 r. margrabiowie Waldemar i Jan V. W dokumencie stwierdzili: *Ceterum protestamur, quod honestis viris Detberno et Johanni eius filio de Surechow dictis nec non Johanni de Darsow contulimus et conferimus per presentes prefecturam sive iudicium eiusdem oppidi, quocunque nomine consetur,*

⁴⁸ KDW, t. II (1878), nr 865; Kletke, 63–64; Krabbo, 1865.

ac eorum heredibus perpetuis temporibus possidendum hoc modo, quod proventus inde cedentes dividi debeant in tres partes, quarum una pars nobis, residua iudicibus cedet et tertia civitati. Damus etiam predictis viris de Surechow et Darsow dicitis libere facultatis copiam struendi molendina in dicto oppido, quibus complete constructis de qualibet rota horum unum last siliginis et brasei equanimiter, prout acquiritur ab huiusmodi rotis, nomine pacht dabunt annis singulis plenius et persolvant...⁴⁹

3.6. Mirosławiec jako miasto prywatne lokowali Henryk i Jan Wedlowie 2 lutego 1314 r. Sołectwa dotyczył następujący fragment dokumentu: *Etiam damus eidem civitati quidquid utilitatis de censu agrorum areis pertinentium, quod vulgariter dicitur Wordentins, esse poterit, in quo prefectura jam dicte civitatis percipiet tertiam partem, alia remanebit civitati: Et quidquid utilitatis de censu areas mensurandi, quod proprie dicitur rudentis, esse poterit, prefectura ejusdem civitatis percipiet tertiam partem, alia solvet civitati supradicte [...] Etiam damus prefate civitati Nuwe Vredeland quidquid utilitatis et fructus cedet ab universis, que exstrui poterint super flumine, quod dicitur Kirstgenillen, preter dimidiam partem, quam percipiet prefectura civitatis ejusdem...⁵⁰*

Dokument lokacyjny powierzał założenie miasta menadżerowi, zwanemu zasadzcą (*locator, possessor, fundator*), który na zlecenie margrabiego podejmował ryzyko zwabienia nowych osadników, czyli przyszłych mieszczan, i zorganizowania miasta pod względem ludnościowym, topograficzno-urbanistycznym i ustrojowo-prawnym. Otrzymywał ku temu – jako narzędzie – rozwinięty już system norm prawa miejskiego Brandenbura (wersja prawa magdeburskiego) czy Lubeki w przypadku lokowania Słupska. Margrabia udzielając stosownych pełnomocnictw, nie szczędził zachęt, obietnic, zwolnień, nadań i różnych korzyści zarówno dla lokatora, jak i dla przyszłych mieszkańców miasta. Najważniejszą korzyścią dla zasadzcy było otrzymanie po szczęśliwej lokacji dziedzicznego sołectwa miejskiego z prawem do jego zbycia w drodze sprzedaży lub w inny sposób. Zasadzcami, a więc przyszłymi sołtysami, w przytoczonych wyżej dyplomach byli: Albert de Luge w Gorzowie Wielkopolskim; Henryk Toyte w Barlinku; bracia Arnold, Konrad i Jan

⁴⁹ Perlbach, 690; Krabbo, 2179.

⁵⁰ Rdl, I-18: 102-103; Kletke, 77-78.

de Goltzen w Drawsku Pomorskim; Ulryk de Sceninghe i Rudolf de Livendale w Wałczu; Detbern i jego syn Jan oraz Jan de Darsow w Słupsku. Sołtysa w Wałczu i Mirosławcu nazwano prefektem, a jego urząd sołtysi – prefekturą. W dokumencie wałeckim zaznaczono, że sołectwo dzierżone będzie *manu una*, a więc do wspólnej ręki i zgodnie z prawem lennym.

We wszystkich wymienionych wyżej przypadkach plany lokacyjne zaowocowały reorganizacją czy założeniem miast, które do dzisiaj istnieją. Na zagospodarowanie się nowi mieszczenie otrzymali tzw. okres wolnizny, w którym nie musieli świadczyć na rzecz margrabięgo, jako pana miasta. W Wałczu obejmował on aż 16 lat. W tym czasie zasadzcy pobierali swoje dochody i stabilizowali się w mieście, jako sołecka władza sądowno-zarządzająca mająca w Wałczu i Barlinku swą siedzibę urzędową, w tzw. *theatrium* pobudowanym na rynku lub w jego pobliżu. Był to budynek stanowiący prototyp ratusza, w czasach, gdy nie zajmowała go jeszcze rada miejska, ale tylko sołtys czy prefekt z ławnikami. W Gorzowie Wielkopolskim czerpano także dochody *de edificiiis in ejusdem civitatis in foro exstruendis...*, w dokumencie zaś barlineckim dodano, że zabudowania te przeznaczone były... *pro usu communis civitatis...* Sprawowanie władzy zarządzającej w mieście, które się ciągle rozwijało, wymagało stałej troski o jego prawidłowy kształt urbanistyczny. Wytyczano więc rynek i ulice, przydzielano parcele budowlane i przynależne im łany, gdyż mieszczenie długo jeszcze nie odrywali się od rolnictwa, choć wyodrębniali się jako ludzie rzemiosła i handlu. Wyznaczono też lokalizację i budowano kościół parafialny. Wśród tych licznych zajęć sołtys wykonywał też w imieniu pana miasta sądownictwo nad ludnością miejską – zrazu w lżejszych, potem i w cięższych sprawach.

Za dzieło, jakim było założenie miasta, otrzymał sołtys w dokumencie lokacyjnym nadanie w ziemi lub w prawie do prowadzenia działalności gospodarczej, na zasadzie wyłączności pełnej lub ograniczonej w niektórych dziedzinach, np. w młynarstwie czy w rybactwie, oraz wynagrodzenie za ciągłą działalność zarządzająco-sądowną w formie udziału w dochodach z niej płynących.

Wysokość zapłaty za założenie miasta bywała różna. W Gorzowie Wielkopolskim Albert de Luge otrzymał *titulo pheodali* 64 łany, co równało się jednej wsi; w Barlinku margrabiowie ofiarowali Henrykowi Toyte tylko jeden młyn istniejący tu już przed lokacją; w Drawsku Pomorskim bracia Arnold, Konrad i Jan Goltzenowie uzyskali 10 wolnych łanów oraz młyn nad Drawą; w Słupsku – prawo do budowy młynów w ogóle, ale obciążonych jednak przez Waldemara i Jana V świadczeniem 1 łasztu żyta i (wg Krabbona *albo* – reg. 2179) jęczmienia od koła młyńskiego. Najszerze uposażenie w kategorii „za dzieło” otrzymali zasadzcy wałeccy. Margrabiowie Otton IV ze Strzałą, Konrad, Jan IV i Waldemar ofiarowali Ulrykowi de Sceninghe i Rudolfowi de Livendale: 320 łanów ziemi w okolicy Wałcza

według ich wyboru, co umożliwiło im założenie aż pięciu wsi. Ulryk Scheninghe objął też zagadkową *Conradesdorp* wolną przez 16 lat od służb i bedy, a Rudolf Livendale na podobnych warunkach, zaginione dziś *Herenberch*, wyspę między jaziorami Raduń i Zamkowym, dowolnie wybrane dwa jeziora w tzw. Czarnym Borze oraz dwa młyny wolne od jakichkolwiek opłat, dzierżone dziedzicznie na prawie lennym. Do dochodów pobieranych przez sołtysów w postaci udziałów w świadczeniach z tytułu posiadanej przez mieszczanina ziemi lub przedsiębiorstwa należało prawo do poboru 1/3 czynszów od gruntów rolnych (*Wordenzins*) i parcel w mieście (*Rudenzins*) oraz ogrodów, młynów czy stawów. Tego rodzaju źródła pieniędzy znajdować się powinny przede wszystkim w rękę pana – właściciela miasta, który jednak dopuszczał do nich także sołtysa. Widzimy je w Gorzowie Wielkopolskim, Barlinku, Drawsku Pomorskim, Wałczu i Słupsku. W Mirosławcu Wedlowie ofiarowali sołtysowi nawet połowę dochodów od wszystkiego, co można zbudować nad strumieniem Kirstgenilen. Chodziło zapewne o młyny, ale może i o jazy rybne. Do tej grupy dochodów sołeckich zaliczyć można także prawo do łowiectwa na terenach należących do Wałcza. W okolicy było bowiem wiele lasów. Dochody te miały dość stały charakter i określano je, jako pochodzące z zasług sołtysa w zakresie *Besitzunge* (zasiedlenia) miasta. Wliczano do nich także 1/3 zysku z upraw chmielu i inne.

Drugą grupę dochodów o zmiennej wysokości stwarzał udział sołtysa w zarządzaniu i w sądownictwie w mieście. Określono ją jako 1/3 część przychodów osiąganych przez urzędnika z jego oficjalnej działalności. Zaliczyć tu trzeba przede wszystkim 1/3 kar sądowych w Gorzowie Wielkopolskim, Barlinku, Drawsku Pomorskim, Wałczu i Słupsku. Zwraca uwagę lokalizacja Barlinka, gdzie sołtys posiadał 1/3 część dochodów ratusza, który właśnie egzekwował m. in. opłaty od jatek mięsnych czy kramów z chlebem; podobnie w Wałczu – od sprzedaży chleba, mięsa, butów i innych. Sołtysowi przysługiwała 1/3 postojowego na targowisku w czasie jarmarków waleckich.

4. W końcu wypada stwierdzić, że w *Marchia Transoderana* funkcjonowało sołectwo miejskie na zasadach zbliżonych do innych miast na ziemiach polskich. Sprawiało to prawo magdeburskie, choćby nawet w wersji brandenburskiej. Widać to przede wszystkim w bardzo nieraz bogatym uposażeniu sołtysów, uzasadnionym przez dokonane przez nich dzieła i wykonywaną pracę.

Ważną przeszkodą w badaniu tych spraw jest brak krytycznych wydawnictw źródłowych i w ogóle mała ilość zachowanych dokumentów.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na geopolityczne położenie, jakie posiadała *Marchia Transoderana*. Powstała ona i rozwijała się przez wbijanie klina brandenburskiego między Wielkopolskę i Pomorze Zachodnie, które to

regiony odwiecznie ku sobie ciążyły. Margrabiowie próbowali więc na gwałt stworzyć atrakcyjne bodźce do szybszego kolonizowania tych obszarów przez nowych (czytaj: swoich) ludzi i zabezpieczenia ich w ten sposób dla Marchii. Oto w 1303 r., przy okazji lokacji wielkopolskiego Wałcza, Otton IV ze Strzałą, Konrad, Jan IV i Waldemar obiecywali zasadźcom, niewątpliwym Niemcom, że jeżeli potrafią w te strony ściągnąć któregokolwiek ze swoich przyjaciół spod obcej czy askańskiej władzy, to każdy z tych przybyszów otrzyma na miejscu 64 łany ziemi (tzn. obszar pod jedną wieś) i 16 lat wolnizny. Dla poddanych askańskich, w Marchii już osiedlonych, utrzymano tylko słaby hamulec w postaci obowiązku płacenia na rzecz margrabiego świadczeń z tytułu starych ziem, dzierzonych w głębi Brandenburgii. Nęcono też perspektywą wolności immunitetowych. Było to oczywiście wabienie obcego elementu etnicznego na świeżo objęty teren, w celu umocnienia własnego panowania. Znamienne, że margrabiowie gwarantowali im też szczególną ochronę prawną przed osobami, które ewentualnie mogłyby zgłaszać pretensje do tych nowych nadań. Zapewne chodziło o ludzi tutejszych – więc polskich.

Wyrzucić też można ubolewanie z powodu niewielkiej obecności problematyki zachodniopomorskiej i nowomarchijskiej w polskich badaniach historyczno-prawnych. Sprzyja może temu odległość od centrum Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie stanowi to żadnego usprawiedliwienia.